

są w sposób bezpośredni z ideą królestwa Bożego.

H. Schürmann nie wykorzystał tytułu „Syn Człowieczy” dla „autentycznej” wizji Jezusa o królestwie Bożym. Sądzi, że jest wtórnym zjawiskiem.

Można mieć jednak odmienne zdanie, mimo niektórych trafnych spostrzeżeń Autora godzących w autentyczność tego określenia godnościowego. Jest bowiem rzeczą ciekawą, że obok tradycji tytułu Syna Człowieczego o Jego wywyższeniu i paruzji, opartej na wizji Daniela, zanotowanej w 7 rozdziale, istnieje tradycja o uniżeniu Syna Człowieczego i wydaniu Go na śmierć. Ta ostatnia stanowi jednak nowość w stosunku do znanych koncepcji o Synu Człowieczym w judaizmie. Kto stoi u źródeł tej nowej koncepcji, Jezus czy grupa uczniów zajmujących się opisem męki Jezusa i przepowiedniami Jego męki, nie notowanych w źródle Q? Zapowiedzi męki, co najmniej w swojej pierwotnej i krótkiej szacie stanowią jakby jedno łącznie z tytułem Syna Człowieczego (Syn Człowieczy będzie wydany w ręce ludzi). Aramejskie pochodzenie tego sformułowania jest pewne. Jeśli przyjmie się autentyczność przepowiedni męki, wtedy zyskuje się dla koncepcji zbawczej Jezusa i Jego świadomej śmierci ważny argument. Zresztą o tej świadomości śmierci Jezusa i o możliwości świadomości, że będzie to śmierć zbawcza mówi druga część, z tym, że H. Schürmann pragnie śmierć Jezusa wkomponować w Jego wizję realizacji królestwa Bożego.

Badania te przeprowadza Autor, rów-

nież z wielką ostrożnością, metodą historyczno-krytyczną. W każdym razie Jezus miał świadomość jedyne „nosiela zbawienia” i absolutnego reprezentanta królestwa Bożego, jakkolwiek jest to świadomość proegzistencjalna (*proexis-tent*) i nadkoncepcjonalna (*überkonzeptionell*), tzn. nie tak sformułowana jak to spotykamy w wyraźnych wypowiedziach soteriologicznych Nowego Testamentu i nie tak artykułowana jak to czyni soteriologia popaschalna, nawiązująca do zbawczej śmierci Jezusa i stawiająca ją łącznie z zmartwychwskrzeszeniem Jezusa w centrum kerygmatu.

Kończąc swoje uwagi na temat bardzo wnikliwej pracy H. Schürmanna dodam, że można z niektórych tekstów wyczytać więcej niż to, co podaje autor. Nie widzę np. powodu, by Jezusowi odmówić możliwości nawiązań do pieśni o Studze Jahwe, skoro z drugiej strony przypisuje mu się absolutną świadomość zbawczą i znajomość losów męczenników swoich czasów. Z jednej strony Jezus jest geniuszem, mistrzem formy i koncepcji nowości, stwarza po prostu coś zupełnie nowego, a z drugiej — nie jest zdolny wyrazić pewnych myśli zbawczych, chociażby tej, że ma umrzeć zastępczo za nas.

Zasługą H. Schürmanna pozostaje jednak to, że potrafił uczulić chyba każdego egzegetę na ostrożność w badaniach i w formułowaniu ostatecznych wniosków. Dlatego praca ta posiada także wyjątkowe zalety metodologiczne.

Hugolin Langkammer OFM

Ks. Gisbert Greshake, *Być kapłanem. Teologia i duchowość urzędu kapłańskiego*. Przeł. K. Wójtowicz CR. Wrocław 1983 ss. 206.

Od dłuższego już czasu obserwujemy w Kościele powszechnym, a także i w naszym kraju, żywe zainteresowanie

problematyką kapłańską. Jest to z jednej strony niewątpliwie wpływ Soboru Watykańskiego II, który problematyce

tej poświęcił sporo uwagi (por. Dekret o formacji kapłańskiej *Optatam totius* oraz Dekret o posłudze i życiu kapłańskim *Presbyterorum ordinis*), a z drugiej — echo licznych i zagorzałych nieraz dyskusji toczących się zarówno w kręgach duchownych, jak i świeckich na temat kryzysu, roli i modelu kapłana w dzisiejszym świecie. 10 lat temu wygłaszano referaty i dyskutowano na ten temat podczas Wrocławskich Dni Duszpasterskich 1973, a później całość wydano w pracy zbiorowej pt. *Osobowość Kapłańska* (red. J. Majka. Wrocław 1976). Różne rozprawy, artykuły i książki, które wciąż ukazują się w naszym kraju, naświetlają najróżnorodniejsze aspekty problematyki kapłańskiej. Jedne z nich mają charakter ascetyczno-duszpasterski (np. książki F. Grudnioka: *Być kapłanem*. Kraków 1978 oraz *Życie kapłańskie*. Katowice 1982), inne teologiczne (np. Bp W. Pluta, *W trosce o życie wewnętrzne. Powiązanie z teologią*. Gorzów 1982), jeszcze inne teologiczno-biblijne (np. A. Jankowski, K. Romaniuk, *Kapłaństwo w Piśmie świętym Nowego Testamentu*. Katowice 1972).

Nowa książka teologa austriackiego G. Greshake'a pt. *Być kapłanem. Teologia i duchowość urzędu kapłańskiego*, udostępniona czytelnikowi polskiemu przez Wydawnictwo Wrocławskiej Księgarni Archidiecezjalnej, ma — zgodnie z intencją samego Autora — charakter pogłębionego studium teologicznego na temat urzędu kapłańskiego (Wstęp s. 7). Książka zrodziła się z wykładów, które autor wygłosił podczas Dni Teologicznych dla duchowieństwa archidiecezji wiedeńskiej oraz na zebraniu roboczym Austriackiej Konferencji Rektorów Seminarium Duchownych wiosną 1981 r. Żywy odźwięk tych wykładów jak również liczne dyskusje prowadzone przez G. Greshake'a, głównie ze studentami teologii, uświadomiły mu, że istnieje dziś głęboki „kryzys tożsamości” urzędu kapłańskiego. Wobec tego uważa on za „rzecz niezmiernie pożądaną przedstawić

ten problem bardziej wyczerpująco i dogłębnie od strony teologicznej” (s. 7). Próbuje więc w swym studium „nie tylko opracować stan dyskusji ostatnich lat na temat urzędu, lecz także chce [...] naszkicować kontury obrazu kapłana, który zgadzałby się zarówno z Pismem świętym i tradycją kościelną, jak i uwzględniałby dzisiejszą sytuację i współczesny stan badań teologicznych i który [...] mógłby być orientacją w życiu kapłańskim” (s. 7). Autorowi zatem chodzi po prostu o problem bycia kapłanem dzisiaj (stąd tytuł książki), co jego zdaniem jest problemem nie tylko teoretycznym. Dotyczy on bowiem zarówno egzystencji i duchowości kapłańskiej, jak i ich zgodności z określonym obrazem urzędu. Stąd zagadnienie bycia kapłanem, związane ściśle z pojęciem urzędu, musi być rozpatrywane w bezpośrednim powiązaniu teorii z praktyką, co Autor stara się właśnie w swojej pracy uczynić.

Pastoralista wiedeński stawia sobie za główny cel pogodzenie dwóch — traktowanych nieraz alternatywnie — ujęć urzędu kapłańskiego: ujęcia eklezjalnego (kapłan urzędowym reprezentantem Kościoła) oraz ujęcia chrystologicznego (kapłan urzędowym reprezentantem Chrystusa). Jest to — zdaniem Autora — fałszywa alternatywa (zob. s. 8), która ma szczególnie negatywne skutki dla realizacji egzystencji kapłańskiej. Wobec tego zasadniczego napięcia w dzisiejszym rozumieniu urzędu proponuje on „własną koncepcję pojednawczą”, rozwiązaniem teologiczne, które skrótkowo określa jako „model trynitarny” (s. 8). Ponieważ zaś przedmiotem książki jest egzystencja kapłańska jako taka, Autor nie stosuje różnic hierarchicznych, chodzi mu bowiem o urząd kapłański niezależnie od jego różnych stopni święceń.

Omawiana książka dzieli się na dwie zasadnicze części. Część pierwsza, zatytułowana *Perspektywy teologii urzędu kapłańskiego* (s. 11-123), ma w przeważającej mierze charakter teologiczno-teo-

retycyzy; zawiera ona zasadnicze założenia i argumentację wykładu Autora, opartego głównie na Piśmie św. i Tradycji kościelnej. Druga zaś część nosi tytuł *Duchowość kapłańska* (s. 125-202) i jest w swej treści wybitnie praktyczno-ascetyczna.

Na szczególną uwagę zasługuje część pierwsza książki, stanowiąca biblijno-teologiczną podstawę dla części drugiej. Autor wychodzi od wszechstronnego naświetlenia tła głębokiego kryzysu urzędu kapłańskiego (rozdział 1), jaki dziś daje się zauważyć zwłaszcza w krajach zachodnich. Jest to „najgłębszy kryzys identyfikacji, tożsamości (s. 16). Dla wielu bowiem księży (a cóż dopiero dla świeckich) — pisze Autor — nie jest dziś jasne, w czym leży istota i rzeń, misja specyficzna i zadanie kapłana — w czym leży istota urzędu kapłańskiego (G. Greshake używa tradycyjnego terminu „urząd”, choć zdaje sobie sprawę, że dla niektórych współczesnych brzmi on fatalnie, s. 15). Sytuacja ta została spowodowana radykalnymi przemianami, jakie dokonały się w sferze urzędu w Kościele na przestrzeni wieków, a zwłaszcza od czasu Soboru Watykańskiego II, który spojrział na nowo na wewnętrzną strukturę Kościoła, podkreślając także powszechne kapłaństwo ludu Bożego. W związku z tym powstaje pytanie: czym w takim razie jest szczególne kapłaństwo urzędowego przedstawiciela Kościoła, co oznacza urząd kapłański? Słusznie G. Greshake zauważa, że dla uniknięcia subiektywnych odpowiedzi należy tutaj sięgnąć do Pisma św. i jego żywej Tradycji. Wydarzenie Chrystusowe i pra-świadectwo o Nim muszą być tu miarą i podstawą. Toteż całe uzasadnienie urzędu kapłańskiego zarówno chrystologiczne, jak i eklezjalno-pneumatologiczne opiera G. Greshake na Piśmie św. i Tradycji (rozdział 2 i 3). Nie chodzi mu przy tym o „rekonstrukcję” stanu historycznego jakiegoś szczególnego urzędu Kościoła, lecz o ukazanie powszechnie trwałych spraw i idei teolo-

gicznych, jakie stoją przed nowotestamentowym pojęciem urzędu (s. 33).

Najpierw Autor rozpatruje urząd kapłański z punktu widzenia reprezentacji Chrystusa (aspekt chrystologiczny). Urząd ten jawi się wewnątrz ludu Bożego jako zasadniczy sakrament Chrystusa, tzn. jako znak uobecniający i narzędzie Jego działania zbawczego. Jawi się jako jedna całość figuralna. W tej całości tradycja teologiczna zestawiała trzy nierozdzielne i niezmiennie elementy strukturalne: Chrystus jest prorokiem, kapłanem i pasterzem. Działający w następstwie Chrystusa reprezentant urzędu ma zatem również tę potrójną rolę: być głosi-cielem słowa, kapłanem i pasterzem. Wszystkie trzy elementy należą niepodzielnie do urzędu kapłańskiego. Obalają one kultycznie zawężony obraz księdza, od którego to obrazu przeszłość nie zawsze umiała się uwolnić, i ukazują, że urząd kapłański nie składa się zwyczajnie z pojedynczych uprawnień i funkcji, lecz jest czymś całościowym i ukształtowanym, gdzie objawia się i uobecnia postać samego Chrystusa. Kapłan jako „sakrament Chrystusa” uzasadniony i potwierdzony święceniami — nie jest po prostu „organem” gminy, lecz „posłannym”, którego gmina przyjmuje od Chrystusa.

Aspekt chrystologiczny jednak nie wyczerpuje całego pojęcia urzędu kapłańskiego. Urząd ten bowiem jest nie tylko urzędem Jezusa Chrystusa, lecz też urzędem Kościoła; ksiądz nie jest tylko narzędziem uwielbionego Pana, ale także reprezentantem wspólnoty. Bo słowo, które on głosi, jest wiarą Kościoła, sakramenty, które świętuje, są nie tylko sakramentami Chrystusa, lecz także sakramentami wspólnoty. Krótko mówiąc, kapłan działa także „in persona Ecclesiae” — jest tym organem i narzędziem, przez które i w którym Kościół uobecnia się w akcji.

A zatem adekwatne i właściwe ujęcie urzędu kapłańskiego musi uwzględnić równocześnie obydwaj aspekty urzędu.

Nie można tych aspektów rozdzielać ani tym bardziej ich przeciwstawiać. G. Greshake idzie jeszcze dalej — proponuje tzw. trynitarną koncepcję urzędu (s. 102 n.), wskazując na element jednoznaczny wspomniane aspekty. Jest nim osoba Boga Ojca. Ojciec posyła swego Syna na świat, dając Mu szczególne pełnomocnictwa i autorytet. Posyła On również Ducha Świętego, ducha wspólnej miłości Ojca i Syna, aby przez Niego zjednoczyć wszystko stworzenie w Trójjedynym Bogu. Dlatego misji Chrystusa nie można oddzielać od działania Ducha: w Duchu Świętym Syn Boży wchodzi w historię i staje się człowiekiem (Łk 1, 35), w Nim wykonuje swój mesjański urząd jednania i uświęcania (Łk 4, 18); w swojej śmierci krzyżowej wyzwala Ducha dla wszystkich ludzi (J 19, 30.34), aby w Nim związać się w jedno ciało (I Kor 12, 12), które ofiarowuje się Ojcu razem z Chrystusem w Duchu Świętym. Tak rozumiana koncepcja urzędu nie wychodzi więc ani od samego Chrystusa (tendencja teologii zachodniej), ani tylko od gminy charyzmatycznej jako dzieła Ducha Świętego (niebezpieczeństwo teologii protestanckiej), lecz od Ojca, który posyła Chrystusa i Ducha Świętego w nierozdzielnej jedności w celu stworzenia swojego ludu, który dzięki jednoczącemu działaniu Chrystusa i Ducha Świętego tworzy jedność od samego początku (s. 105 n.).

Koncepcja wiedeńskiego teologa, przedstawiona tutaj w sposób skrótowy, jest oryginalna i rzeczywiście „pojednawcza”, albowiem próbuje łączyć napięcia, jakie rodzą się i mogą się rodzić na styku charyzmatycznego i hierarchicznego elementu w Kościele. W jego książce wyczuwa się szczerą troskę i niepokój wobec niektórych ruchów i niezdrowych tendencji, widocznych szczególnie w Kościele zachodnim. Autor szcze-

gółowo rozprawia się z błędnymi poglądami lansowanymi przez niektórych teologów zachodnich; np. z pełną wątpliwych przesłanek historycznych argumentacją H. Künga i E. Schillebeckxa jakoby istniała możliwość przewodniczenia Eucharystii przez laika (zob. s. 68 n.). G. Greshake nie uprawia tu jakiegś taniej apologii tradycyjnych postaw i poglądów Kościoła oficjalnego, ale chodzi mu o ukazanie obiektywnej prawdy o kapłaństwie.

Cała druga część książki, poświęcona duchowości kapłańskiej, tchnie ogromnym zaangażowaniem Autora i jednocześnie prostotą w prezentacji głównych założeń i zasad kapłańskiego życia. Zasady te wyprowadza z istotnej jedności, jaka istnieje między posłannictwem i egzystencją kapłana. Jedność ta oznacza dla niego konkretnie: po pierwsze, że styl życia księdza jest stylem szczególnego naśladowania Chrystusa; po drugie, że jego obiektywno-sakramentalna reprezentacja Chrystusa ma się dokonywać w formie pokornej służby; i po trzecie, że jego życie toczy się pośród napięcia między „tożsamością” i „innością” we wspólnocie ludu Bożego (zob. s. 144 n.).

Książka G. Greshake'a posiada swą niezaprzeczalną wartość tak teologiczną jak i ascetyczną, pomimo iż jej język jest trudny, nieraz zawilży i nieporadny (a może to „wina” tłumaczenia?). Autor dedykuje ją w sposób szczególny wszystkim studentom teologii, którzy w dzisiejszych czasach wbrew wszelkim trudnościom mają odwagę, aby obrać drogę do kapłaństwa. Dedykuje ją także wszystkim braciom kapłanom, którzy w ciemnościach i wątpliwościach wiary, w obliczu niepowodzeń, „ufając wbrew wszelkiej nadziei” pozostają wierni swej służbie i świadectwu życia pełnego Chrystusowej miłości.

*Ks. Henryk Lempa*